

Sygn. akt IV Pa 127/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019r.

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: sędzia Bogusław Łój**

**Sędziowie : Hanna Rawska**

**Robert Macholak**

Protokolant : st.sek.sąd. Barbara Serzysko

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019r. w Zielonej Górze

na rozprawie

**sprawy z powództwa W. K.**

**przeciwko Nadleśnictwo S.**

o uchylenie kary porządkowej

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Świebodzinie, IV Wydział Pracy

z dnia 10 maja 2019r. ( sygn. akt IV P 10/19)

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.**

sędzia Robert Macholak sędzia Bogusław Łój sędzia Hanna Rawska

Sygn. akt IV Pa 127/19

## UZASADNIENIE

Powód W. K. wystąpił przeciwko Nadleśnictwu S., domagając się uchylenia kary porządkowej upomnienia nałożonej na niego pismem z 03.01.2019 r. oraz zasądzenia zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

Wyrokiem z 10.05.2019 r., sygn. akt IV P 10/19, Sąd Rejonowy w Świebodzinie, IV Wydział Pracy, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że 14.12.2018 r. powód poinformował Straż Leśną o zuchwałej kradzieży drewna w podległym mu leśnictwie K..

Na prośbę Strażnika Straży Leśnej M. M. (1) powód skontaktował się z Komendantem Straży Leśnej D. S. w sprawie tej kradzieży. Komendant poprosił powoda, aby zastanowił się, czy istnieją podstawy do formalnego zgłoszenia kradzieży, ponieważ zdarzyło się wcześniej w grudniu, że powód zgłosił ubytek drewna w leśnictwie K., wynoszący 39 m<sup>(3)</sup>, a następnie po konsultacji z podleśniczym i przejrzeniu stanów wycofał się ze zgłoszenia.

Po rozmowie powód złożył oficjalne zawiadomienie o fakcie takiej kradzieży.

20.12.2018 r. o godzinie 9.30 powód został poinformowany przez D. S. o inwentaryzacji drewna w oddziale, gdzie nastąpiła kradzież.

Inwentaryzacja przebiegła spokojnie, stan drewna, poza tym skradzionym, zgadzał się.

Po inwentaryzacji D. S., M. M. (1) oraz powód wraz z podleśniczym M. J. (1) rozjechali się i wrócili do swoich obowiązków.

W trakcie rutynowego patrolu w leśnictwie K., D. S. i M. M. (1) w godzinach porannych 20.12.2018 r. spostrzegli stos drewna modrzewiowego, który nie był ujęty w ewidencji drewna. Stos ten został pomierzony, a wymiar pomiaru wskazał ok. 3,5 m<sup>3</sup> drewna modrzewiowego.

Przejeżdżając ponownie w okolicach miejsca, gdzie rano dostrzegli niezarejestrowany stos drewna, strażnicy Straży Leśnej spostrzegli brak tego drewna oraz świeże ślady po wywozie. Celem wyjaśnienia tego faktu, w związku ze zgłaszanymi przypadkami kradzieży drewna, pojechali do leśniczówki, lecz tam nikogo nie zastali. W drodze powrotnej z leśniczówki, jadąc w kierunku K., przy drodze zauważyli powoda, który stał przy zaparkowanym samochodzie, w którym siedział M. J. (1).

Strażnicy straży leśnej zatrzymali się, a następnie D. S. i M. M. (1) wysiedli z samochodu, którym się poruszali i pieszo ruszyli w kierunku powoda i M. J. (1).

Po dojściu do powoda, Komendant zapytał powoda o stos drewna modrzewiowego, który nie był ujęty w ewidencji drewna w leśnictwie, a które to drewno następnie zostało wywiezione.

Powód tłumaczył Komendantowi, że drewno zostało wywiezione 20.12.2018 r. na podstawie kwitu wywozowego z 05.12.2018 r., który został wystawiony wcześniej. Tłumaczył, że kierowca w trakcie załadunku drewna przeznaczonego dla firmy (...) sp. z o.o. stwierdził, iż drewno ze stosu nie zmieści się na przyczepę oraz zadeklarował, iż zostanie ono zabrane przy okazji kolejnego transportu.

Komendant stwierdził, że w takiej sytuacji drewno winno być wciągnięte do ewidencji jako superata, tymczasem powód tłumaczył, iż w związku z tym, iż drewno było objęte kwitem wywozowym, nie stanowiło już drewna stanowiącego własność leśnictwa i w jego ocenie stanowiło drewno obce, które nie mogło być wciągnięte do ewidencji.

Rozmowa pomiędzy D. S. oraz W. K. przebiegała w spokojnej atmosferze. Komendant dopytywał powoda, co się stało z drewnem ze stosu, komu zostało wydane, kiedy zostało wydane, żądał przedstawienia dokumentów rozchodu. W trakcie wyjaśniania sytuacji związanej z drewnem Komendant nawiązywał do wcześniej zgłaszanej przez powoda kradzieży drewna w leśnictwie. Komendant pytał powoda, czy drewno takie nie zostałoby zgłoszone jako skradzione w sytuacji, gdy nie było go na stanie. W pewnym momencie powód zdenerwowany całą sytuacją zwrócił się do Komendanta słowami „kto mieczem wojuje od miecza ginie”. Po wypowiedzeniu przez powoda tych słów atmosfera przestała być spokojna. Następnie powód skierował do D. S. słowa, w których sugerował, aby komendant uważał, ponieważ może mu się coś złego przytrafić wcześniej niż od choroby, z którą aktualnie walczy. Powód miał świadomość, że D. S. cierpiał wówczas na chorobę nowotworową.

Po wypowiedzi powoda D. S. oraz M. M. (1) powrócili do samochodu Straży Leśnej i odjechali z miejsca spotkania z powodem i M. J. (1). Jednocześnie D. S. poinformował powoda, że o całej sytuacji informuje nadleśniczego.

Zdenerwowany obrotem sytuacji D. S. skontaktował się telefonicznie z Nadleśniczym Nadleśnictwa S. J. P. i zrelacjonował mu przebieg zdarzenia.

21.12.2018 r. D. S. oraz M. M. (1) sporządzili notatkę służbową z przebiegu zdarzenia z 20.12.2018 r., którą złożyli Nadleśniczemu.

28.12.2018 r. nadleśniczy wezwał podleśniczego M. J. (1) i odczytał mu słowa z notatki Straży Leśnej. Podleśniczy na piśmie potwierdził, że przeczytane mu słowa zostały przez powoda wypowiedziane. Wskazał jednak, że z uwagi na dzielącą go od rozmawiających odległość nie jest w stanie stwierdzić, czy miały one charakter groźby.

03.01.2019 r. na polecenie nadleśniczego powód odniósł się na piśmie do zarzutów stawianych mu w notatce przez strażników leśnych.

W treści odpowiedzi wskazał, że cytowane w notatce słowa są konsekwencją ciągu zdarzeń w Leśnictwie K. w dłuższej perspektywie czasu, które eskalowały napięcie i negatywne emocje.

Powód wskazał, że w trakcie zdarzenia z 20.12.2018 r. rozmowa przerodziła się w słowną potyczkę między jej uczestnikami, zaś obserwujący go i D. S. nie mogli słyszeć dokładnie słów i zrozumieć kontekstu, zaś M. J. (1) był do tego stopnia zdumiony sposobem zachowania Komendanta Straży Leśnej w stosunku do powoda, że się przestraszył i nie wychodził z samochodu.

Powód potwierdził, że z jego ust padło stwierdzenie „kto mieczem wojuje od miecza ginie”, lecz nie miało to charakteru groźby.

Powód wskazał, że słów cytowanych w notatce po słowie „oraz” nie wypowiedział na pewno w takim kontekście. Wskazał także, że jeżeli Komendant jest w stanie udowodnić, że takie słowa padły, to może oznaczać, że stres, pod wpływem którego powód pracował w ostatnich dniach tak silnie na niego oddziaływał, że w korelacji z jego chorobą wypowiedział je nieco bezwiednie.

Po wysłuchaniu powoda, w którym uczestniczyły także inne osoby, J. P. pismem z 03.01.2019 r. poinformował powoda o nałożeniu kary porządkowej upomnienia z powodu naruszenia zasad współżycia społecznego poprzez wystosowanie 20.12.2018 r. groźby w stosunku do Komendanta Straży Leśnej – D. S., wyrażającej się w stwierdzeniu „żeby uważał, że może mu się coś złego przytrafić wcześniej niż od choroby, z którą aktualnie walczy”.

Pracodawca wskazał, że przy zastosowaniu kary wziął pod uwagę rodzaj obowiązków pracowniczych oraz stopień winy pracownika w kontekście choroby osoby pokrzywdzonej działaniem pracownika.

Pismem z 12.01.2019 r. powód złożył sprzeciw od nałożonej kary porządkowej wskazując, że nie jest prawdą, że wypowiedział w stosunku do Komendanta Straży Leśnej groźbę wskazaną w uzasadnieniu kary porządkowej.

Pismem 18.01.2019 r. pracodawca poinformował powoda, że nie znalazł podstaw do uwzględnienia sprzeciwu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu w całości.

Sąd ten ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów, przesłuchania świadków oraz stron. Sąd dał im wiarę, gdyż były zbieżne, logiczne i znajdowały potwierdzenie w innych dowodach. W zakresie treści dokumentów ich autentyczność nie była kwestionowana.

Sąd I instancji przytoczył i omówił przepisy art. 108 § 1 k.p., art. 109 § 1 k.p., art. 110 k.p.

Dokonując analizy kary porządkowej nałożonej przez pracodawcę na powoda nie stwierdził, że wystąpiły uchybienia formalne po stronie pracodawcy, które nakazywałyby karę uchylić.

Spór między stronami niniejszego postępowania dotyczył oceny merytorycznej zachowania powoda. Powód w toku postępowania kwestionował w pierwszej kolejności, aby słowa, które były podstawą wymierzenia kary porządkowej, padły z jego ust, a nadto wskazywał, że nie miały one charakteru groźby w stosunku do Komendanta Straży Leśnej.

W ocenie Sądu Rejonowego, analiza zebranego materiału dowodowego wykazała, że stawiane powodowi zarzuty dotyczące niewłaściwego zachowania, które naruszało zasady współzycia społecznego, były konkretne, rzeczywiste i prawdziwe. Zachowanie powoda spełniało przesłanki zastosowania wobec niego kary porządkowej.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności treści notatki służbowej strażników leśnych z 21.12.2018 r., w relacji z zeznaniami świadków M. M. (1) oraz M. J. (1) wyraźnie wskazuje, iż stanowisko powoda, jakoby z jego ust nie padło twierdzenie skierowane do Komendanta Straży Leśnej D. S., aby komendant uważał, ponieważ może mu się coś złego przytrafić wcześniej niż od choroby, z którą aktualnie walczy, nie jest prawdziwe. Świadkowie zgodnie potwierdzali, że słowa tego rodzaju padły z ust powoda, choć z uwagi na upływ czasu nie byli w stanie ich wiernie zacytować. Nie znalazły potwierdzenia w toku postępowania twierdzenia powoda, jakoby wypowiedziane przez niego słowa „kto mieczem wojuje od miecza ginie” były sprowokowane postępowaniem samego Komendanta. Świadkowie M. M. (1) i M. J. (1) wyraźnie wskazują, że w trakcie rozmowy, do której doszło 20.12.2018 r. pomiędzy powodem a D. S., Komendant zachowywał się w sposób spokojny, nie krzyczał, lecz starał się wyjaśnić zaistniałą sytuację braku drewna, które nie zostało zaewidencjonowane na stanie leśnictwa. Wbrew twierdzeniom powoda fakt pozostawiania w samochodzie przez M. J. (1) nie wynikał z obawy przed napastliwym zachowaniem Komendanta, lecz z tego, co wyraźnie zeznał świadek, że zdawał on sobie sprawę z nieprawidłowości, do której dopuścił przy wywiezie drewna modrzewiowego 05.12.2018 r., wiedział, że ponosi za to odpowiedzialność i obawiał się konsekwencji.

Oceny tej nie zmienia treść nagrania utrwalonego przez powoda, a przedłożonego w trakcie trwania niniejszego postępowania. Wbrew zarzutowi powoda rozmowa dotyczyła całości wypowiedzi powoda, zrelacjonowanej przez strażników leśnych w notatce służbowej z 21.12.2018 r. Powód miał możliwość wyjaśnienia całej sytuacji, w której się znalazł, wyjaśniał nie tylko w zakresie przebiegu zdarzenia z 20.12.2018 r., ale również w zakresie okoliczności, które miały miejsce od 14.12.2018 r., a także kwestii wątpliwości związanych z wywozem drewna modrzewiowego. To, że powód w trakcie tego wysłuchania konsekwentnie zaprzeczał faktowi użycia słów stanowiących podstawę do nałożenia kary porządkowej, było przyjętą przez niego linią obrony, która to linia nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w zeznaniach bezpośrednich świadków zajścia, tj. M. J. (1) oraz M. M. (1).

Sąd I instancji wskazał następnie i omówił art. 100 § 2 pkt 6 k.p., by stwierdzić, że obowiązkiem powoda była współpraca z funkcjonariuszami Straży Leśnej, tymczasem słowny atak powoda na D. S., komendanta tej straży, noszący znamiona groźby, z pewnością przejawem takiej współpracy nie był. Pracownicy mają prawo do wykonywania obowiązków w atmosferze poszanowania oraz żądania od współpracowników poszukiwania innych sposobów na rozładowanie emocji, niż używanie słów im uwłaczających, czy stanowiących groźbę. Fakt przeżywania przez powoda w poprzednich dniach sytuacji stresowych, związanych z pracą, nie usprawiedliwia powoda, słowa, które zostały przez niego wypowiedziane w trakcie rozmowy, do której doszło 20.12.2018 r., padły w konkretnym kontekście sytuacyjnym, gdy z jednej strony zgłaszane są przez powoda kradzieże drewna w leśnictwie, a z drugiej strony prowadzone czynności straży dają podstawę do przyjęcia, że ewidencjonowanie rozchodu drewna w leśnictwie dokonywane jest w sposób nieprawidłowy. Powód jako wieloletni pracownik Lasów Państwowych, w przeszłości także zastępca nadleśniczego, doskonale zdawał sobie sprawę ze specyfiki pracy strażników Straży Leśnej, zagrożeń związanych z tą służbą, w tym również zagrożeń związanych z utratą zdrowia i życia. Nadto, co należy podkreślić, powód mając świadomość choroby nowotworowej, na którą cierpiał D. S., nie uszanował tej sytuacji, w której znajdował się jego rozmówca i współpracownik, tym samym powód swoim postępowaniem wykroczył poza zasady współzycia

społecznego, rozumiane jako normy obyczajowe obowiązujące w określonym czasie i miejscu w stosunkach między ludźmi.

Obowiązkiem pracodawcy powoda było wyjaśnienie zaistniałej 20.12.2018 r. sytuacji i podjęcie działań zmierzających do zapobieżenia takim zrachowaniom w przyszłości, ponieważ przestrzeganie w zakładzie pracy zasad współzycia społecznego oddziałuje nie tylko na efektywność pracy załogi, ale także na atmosferę, jaka panuje w zakładzie pracy. Brak współpracy pomiędzy pracownikami, negatywne emocje w zespole prowadzą do braku motywacji do dalszej pracy. I temu obowiązkowi pozwany podolał.

Oceniając zasadność nałożenia kary porządkowej, sąd I instancji nie pominął art. 111 k.p. W ocenie tego sądu, wymierzając powodowi najlżejszą karę porządkową, pozwany nie naruszył dyspozycji art. 111 k.p., lecz uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności także okres zatrudnienia powoda, jego doświadczenie zawodowe, a także stopień winy powoda.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając Sądowi Rejonowemu:

1) naruszenie prawa materialnego, a mianowicie przepisów art. 108 § 1 k.p. w zw. z art. 100 § 1 i § 2 k.p. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez sąd I instancji, że pracodawca może zastosować wobec pracownika karę porządkową upomnienia za naruszenie zasad współzycia społecznego, podczas gdy karę porządkową upomnienia można ukarać pracownika jedynie za nieprzestrzeganie ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy;

2) naruszenie przepisu postępowania, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie dowolnej – w miejsce swobodnej – oceny dowodów z zeznań powoda, M. J. (1) oraz M. M. (1) i ustalenie, że powód podczas rozmowy 20.12.2018 r. naruszył zasady współzycia społecznego, kierując do Komendanta Straży Leśnej D. S. groźbę w postaci słów: „kto mieczem wojuje od miecza ginie” i żeby uważał, ponieważ może mu się coś złego przytrafić wcześniej, niż od choroby, z którą aktualnie walczy, podczas gdy:

a) powód zeznał, że zdarzenie z 20.12.2018 r. było skutkiem wcześniejszych sugestii Komendanta na temat rzekomo nieprawidłowo prowadzonej przez W. K. gospodarki magazynem drewna oraz ewentualnej potrzeby przeprowadzenia inwentaryzacji u powoda i z tej przyczyny D. S. był negatywnie nastawiony do powoda podczas spotkania 20.12.2018 r.;

b) zeznania M. J. (1) oraz M. M. (1) różnią się do tego, kiedy i w jakich okolicznościach doszło do zaostrenia się rozmowy pomiędzy powodem oraz D. S.;

c) sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania jest ustalenie, że powód był podczas rozmowy wyjątkowo spokojny, a następnie bez przyczyny zaatakował słownie D. S., podczas gdy z doświadczenia życiowego wynika, że tego typu kłótnie zazwyczaj prowokowane są przez obie strony konfliktu, zaś odpowiedź powoda stanowiła ripostę na zachowanie Komendanta;

d) brak jest w materiale dowodowym stwierdzenia, że D. S. odebrał rozmowę z powodem jako groźbę, skoro po spotkaniu D. S. uśmiechnął się do powoda i stwierdził, że o przebiegu rozmowy poinformuje pracodawcę, a nadto nie doszło do zawiadomienia przez D. S. o popełnieniu przestępstwa na jego szkodę przez powoda oraz D. S. nie dochodził od powoda przeprosin za rzekome naruszenie zasad współzycia społecznego;

3) naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i niewyjaśnienie przez sąd I instancji na str. 6 pisemnego uzasadnienia, jakie uchybienia formalne wystąpiły po stronie pracodawcy, które nakazywałyby karę uchylić i dlatego z tego względu nie doszło do uwzględnienia powództwa.

Stawiając powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie kary porządkowej upomnienia nałożonej na powoda pismem z 03.01.2019 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie przed sądem I instancji, według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Świebodzinie do ponownego rozpoznania.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za postępowanie przed sądem II instancji, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu znalazło się rozwinięcie powyższych zarzutów.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy rozważył, co następuje.***

Apelacja okazała się bezzasadna.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń, i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Logicznie uzasadnił swoje stanowisko. Nie naruszył przy tym przepisów prawa procesowego. W związku z tym, wobec pełnej aprobaty dla ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy i oddalenia apelacji na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie zachodzi potrzeba powtarzania tych ustaleń (por. wyrok SN z dnia 14.02.2013 r., sygn. II CSK 292/12, LEX nr 1318346).

Ocena prawna zawarta w rozstrzygnięciu Sądu I instancji obejmująca dokonaną przez ten Sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji podnieść należy, że w żaden sposób nie podważają one prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

W pierwszej kolejności należy szczegółowo omówić zarzuty z punktu 2, związane z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez sąd nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów (wyrok SA w Warszawie z 30.05.2019 r., sygn. akt I ACa 35/2019).

Wykazanie, że sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że mogło to mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją strony, co do dowodów zebranych w sprawie, jeśli jednocześnie strona nie wykaże, iż ocena przyjęta przez sąd za podstawę rozstrzygnięcia, przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa (wyrok SA w Białymstoku z 17.04.2019 r., sygn. akt I ACa 795/2018).

Ocena wiarygodności mocy dowodów, przeprowadzonych w danej sprawie, wyraża istotę sądenia w części, obejmującej ustalenie faktów, albowiem obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie

własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana przez niego ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok SA w Łodzi z 08.05.2019 r., sygn. akt III AUa 1263/2018).

Sąd Okręgowy w pełni podziela powyższe zapatrywania orzecznictwa, stwierdzając, że stronie apelującej nie udało się spełnić wymogów skutecznego zakwestionowania sędziowskiej oceny dowodów w niniejszej sprawie.

Jeśli nie dokładna treść, to co najmniej dokładny sens słów wypowiedzianych przez powoda do D. S., za które powód otrzymał karę upomnienia, jest taki, jak wynika z pisma – zawiadomienia o zastosowaniu kary porządkowej.

Powód wypowiedział do Komendanta słowa, które oznaczały sugestię, „żeby uważał, że może coś złego mu się przytrafić wcześniej niż od choroby, z którą aktualnie walczy”.

Wynika to z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w tym w szczególności z treści zeznań naocznych świadków zdarzenia – M. J. (1), M. M. (1), a także notatki służbowej, sporządzonej przez Komendanta i M. M. (1), a potwierdzonej przez M. J. (1) bezpośrednio po zdarzeniu.

Świadek M. J. (1) zeznał, że dokładnie nie pamięta, ale W. K. powiedział coś takiego: „uważaj, bo to się może skończyć wcześniej od choroby”.

Świadek M. M. (1) zapamiętał te słowa tak: „to może się skończyć inaczej niż na tej chorobie”. Świadek ten stwierdził, że przysłuchiwał się rozmowie.

Notatka służbowa z 21.12.2018 r., podpisana przez Komendanta D. S. i Strażnika Leśnego M. M. (1), podaje, że powód przystąpił do słownego ataku na Komendanta SL, twierdząc, żeby uważał, bo cyt. „kto mieczem wojuje od miecza ginie” oraz żeby uważał, że może coś złego mu się przytrafić wcześniej niż od choroby z którą aktualnie walczy.

W piśmie-informacji z 28.12.2018 r. M. J. (1) potwierdził, że przytoczone w notatce słowa zostały wypowiedziane, nie mógł stwierdzić jedynie tego, czy miały charakter groźby.

W piśmie do Nadleśniczego z 03.01.2019 r. powód nie zaprzeczył jednoznacznie, że wypowiedział te – lub podobnie brzmiące, o takim sensie – słowa. Podał jedynie, że wypowiadał te słowa w innym kontekście lub że wypowiedział je bezwiednie. Wyraził ubolewanie, że wypowiedziane słowa zostały tak odebrane i tak mocno dotknęły Komendanta.

Gdyby podane w zawiadomieniu o zastosowaniu kary porządkowej słowa istotnie różniły się od naprawdę wypowiedzianych przez powoda, treść wyjaśnień powoda byłaby zdecydowanie bardziej jednoznaczna.

Powód podał przed sądem, że „po zacytowaniu tego przysłowia był jeszcze jakiś dalszy ciąg mojej wypowiedzi, z tym że było to w kontekście tego przysłowia”. Powód nie sprecyzował, jak brzmiał ten dalszy ciąg. Z pozostałego materiału dowodowego sprawy wynika, że chodziło o wypowiedź określoną w notatce służbowej – jak najbardziej pasującą do „kontekstu tego przysłowia”.

Sąd Okręgowy nie widzi podstaw, by kwestionować wiarygodność zeznań ww. świadków M. J. (1) i M. M. (1).

Odnosząc się do twierdzeń zawartych w uzasadnieniu apelacji, trzeba wyjaśnić, że zeznania obu świadków jednoznacznie przekazują obraz sytuacji. Powaga rozmówców wynikała z poważnej sytuacji, dotyczącej nieprawidłowości związanych z brakiem drewna. Ponadto nawet jeśli Komendant rozmawiał akurat z powodem, nie znaczy to, że M. J. (1) nie obawiał się odpowiedzialności za brak drewna, więc pozostanie w samochodzie wynikało właśnie z takiej obawy. Natomiast rozbieżności w zeznaniach były nieznaczne, dotyczyły jedynie tego, na jakim etapie rozmowa zrobiła się bardziej nerwowa. Jest to jednak kwestia subiektywnej oceny i nic dziwnego, że została inaczej odebrana przez świadków. Poza tym nie jest istotne, kiedy rozmowa się zaostrzyła – i tak zachowanie powoda było naganne, a słowa wypowiedziane do Komendanta uzasadniały karę dyscyplinarną niezależnie od tego, kto wprowadził do rozmowy nerwową atmosferę.

Tak czy inaczej, obaj świadkowie zeznali, że Komendant w tej rozmowie nie krzyczał, miał spokojne podejście, dążąc do wyjaśnienia sprawy braku drewna. Dopiero z czasem rozmowa zaczęła się robić nerwowa.

Należy też stwierdzić, że powód nietrafnie z góry określa zarzuty niegospodarności i przeprowadzenie inwentaryzacji drewna jako „negatywny stosunek D. S. do powoda”. Pracodawca i pracownicy mają prawo i obowiązek dbać o mienie zakładu, co nie świadczy o negatywnym stosunku wobec kontrolowanych osób, a nawet jeśli by świadczyło – to nie usprawiedliwiałoby słów powoda.

Kwestia akcentowana przez powoda w uzasadnieniu apelacji, związana z przebiegiem kłótni i tym, „kto zaczął”, zupełnie nie ma znaczenia dla sprawy. Słowa powoda zasługują na upomnienie niezależnie od tego, kto i w jakim stopniu zaostrzał przebieg rozmowy.

Zupełnie nietrafne są też argumenty związane z tym, że D. S. nie odebrał słów powoda negatywnie, skoro nie zgłosił zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa ani nie wystąpił z powództwem cywilnym. Nie są to bowiem przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej pracownika, który kieruje do innego pracownika obiektywnie przykre, agresywne, nieprzyjemne słowa.

Nie ma też znaczenia to, czy słowa powoda stanowiły realną groźbę, czy jedynie przytyk do choroby D. S., gdyż w tym drugim przypadku również zasługiwały na upomnienie.

Skoro ustalenia sądu I instancji co do treści wypowiedzi powoda okazały się prawidłowe, należało rozstrzygnąć zarzut z punktu 1 apelacji.

Zgodnie z art. 108 § 1 k.p., pracodawca może stosować karę upomnienia za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy.

Trzeba też przytoczyć art. 100 § 1 k.p., w myśl którego pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę.

W myśl § 2, pracownik jest obowiązany w szczególności:

- 2) przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku;
- 6) przestrzegać w zakładzie pracy zasad współzycia społecznego.

W zakres pojęcia porządku pracy należy też zaliczyć utrzymywanie kulturalnych relacji pomiędzy pracownikami. Porządek i higiena pracy to nie tylko normy dotyczące bezpieczeństwa oraz organizacji poszczególnych czynności pracowników – to też prawa i obowiązki związane z poszanowaniem godności innych osób w zakładzie pracy.

Niewątpliwie w takim kontekście kary dyscyplinarne mogą zmierzać do rugowania zachowań sprzecznych z prawem każdego pracownika do spokojnej pracy, tzn. pracy wolnej od zagrożeń zdrowotnych, ale też od słownej agresji.

Przyjęcie rozumowania postulowanego przez stronę apelującą doprowadziłoby do sytuacji, w której pracownicy mogą się do woli obrażać, a pracodawca nie ma możliwości zareagowania w trybie dyscyplinarnym na tego typu karygodne zachowania.

Nie doszło więc do naruszenia prawa materialnego przez sąd I instancji.

Sąd Okręgowy nie zgadza się także z zarzutem z punktu 3 apelacji, ponieważ stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na które wskazuje powód, stanowi oczywistą omyłkę pisarską. Sąd Rejonowy miał z pewnością na myśli to, że brak uchybień formalnych po stronie pracodawcy, które nakazywałyby karę uchylić. Dlatego nie kontynuował tego wątku, przechodząc do oceny zasadności kary od strony merytorycznej. Nie doszło więc do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., tym bardziej, że zarzut naruszenia tego przepisu (w brzmieniu obowiązującym do 06.11.2019 r.) może doprowadzić do ingerencji sądu odwoławczego tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia od którego wywiedziono apelację nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, w sposób wykluczający kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia (wyrok SA w Szczecinie z 05.06.2019 r., sygn. akt I ACa 524/2018). W niniejszej sprawie nie zachodzi taka sytuacja, ponieważ Sąd Rejonowy ustalił wyczerpująco stan faktyczny, omówił materiał dowodowy i podstawę prawną wyroku, a uzasadnienie w pełnym zakresie poddaje się kontroli instancyjnej.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., orzeczono jak w punkcie I sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą (pkt II) orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).